G Ł O S

Polski Walczącej

Tygodnik Armii Krajowej Tygodnik.

Jedna armia
jeden duch.

Nr.49 Dnia 27.listopada 1944 r. Nr.49

NA NOWYM SZLAKU WOJNY.

W umysłach i sercach obywateli rozstrzygają się wojny narodów. Tylko powierzchownie sądząc,można by przypuszczać,że o wszystkim decyduje pięść.Nie było tak w dawnych czasach,a tembardziej dziś, kiedy wojny nabierają charakteru ideologicznego i są wojnami światopoglądów.

Poza czysto zewnętrznym obrazem wojny - bitwami,nalotami i świstem kul - istnieją właściwe jej sprężyny i motory.Są to konferencje dyplomatyczne,konflikty gospodarcze,różnice światopoglądowe - czyli polityka - kalkulacje - ideały.

Jeżeli mówi się o wojnach obecnych jako totalnych - to też nie tylko w tym prostym sensie,że biorą w nich udział wszyscy.Chodzi w tym powiedzeniu o coś więcej.Chodzi o to,że wojny obecne toczą się na wszystkich polach ludzkich zmagań; że są to wojny zarówno militarne jak i gospodarcze,polityczne jak i kulturalne.Wojna totalna wymaga rzeczywiście napięcia wszystkich sił u wszystkich - przenika do wszystkich komórek życia narodowego.- A każda obecna i przyszła wojna będzie wojną totalną,która od każdego obywatela prócz wysiłku fizycznego wymaga jasnej świadomości: o co się walczy i czem się w istocie walczy !

Wiemy,że Polakowi,świadomemu swej przynależności narodowej,nie trzeba tłumaczyć: o co walczy ? Możemy mu jednak postawić takie pytania całości bytu narodowego,mianowicie: do czego naród nasz dąży ? czego broni ? i co chce zyskać przez walkę ?

Krótkie odpowiedzi będą brzmiały:

1) Naród nasz dąży do wprowadzenia zasad humanitaryzmu w życie między narodami; do oparcia tego życia na zasadach wolności i sprawiedliwości,a także do wprowadzenia tych zasad w życie wewnętrzne narodów,czemu najlepiej odpowiadają ideały Demokracji;
2) Naród nasz broni swej ziemi ojczystej,swego prawa do niepodległości i suwerenności swej władzy,a ponadto kultury zachodniej i kultury własnej przed jej odwiecznymi wrogami,
3) Naród nasz,prowadząc walkę za te wielkie ideały ludzkości, chce też widzieć je realizowane w życiu narodów,a także chce zabezpieczyć sobie warunki bytu i uzyskać należne miejsce w gronie innych narodów.

W związku z tym powstaje jednak pytanie,jaką drogą możemy osiągnąć te postulaty ?

Nasi śmiertelni wrogowie - totalnie zorganizowani - narzucili nam walkę totalną.Wobec tego wszyscy Polacy na całym świecie muszą podjąć walkę o sprawę polską w ten sam sposób.-

Nasi rodacy w Ameryce walczą o nią,głosując za Roosveltem,pracując w przemyśle wojennym USA i W.Brytanii.Walczą o nią nasi rodacy rozrzuceni po wszystkich zakątkach świata.Walczy nasz rząd w Londynie,walczy dziennikarz,robotnik,uczony,inżynier.Walczą wspaniale nasze wojska we Włoszech,Francji,Holandii.Walczą lotnicy i marynarze.- Każdy prawdziwy Polak walczy taką bronią,jaka w jego sytuacji jest najskuteczniejsza.

My w Kraju tworzymy największe skupienie Polaków.Nie mamy jednak dywizjonów lotniczych,kadr marynarskich,dywizji pancernych i linii okopów,jak nasi rodacy zagranicą.Czyn zbrojny ograniczyliśmy do

aktów samoobrony. Walkę dyplomatyczną prowadzi za cały naród rząd w Londynie. Walkę gospodarczą i towarzyską musieliśmy zredukować do aktów sabotażu i bojkotu. Walkę w dziedzinie kultury i nauki musieliśmy sprowadzić do wysiłków jednostkowych i do przygotowań na przyszłość.

Pełną i wszechstronną walkę możemy prowadzić tylko i wyłącznie w dziedzinie i d e o l o g i i .

W pierwszym rzędzie będzie to walka obronna. Nie pozwolimy sobie narzucić takiego czy innego - obcego - ustroju. Nikt nie ma prawa wtrącać się w nasze wewnętrzne sprawy i rozstrzygać z własnej mocy jaką ma być przyszła Polska, jak się mamy rządzić i jaki ma być jej ustrój społeczny. O tym możemy decydować my i tylko my. A przecież my, od chwili wybuchu wojny, nie mieliśmy ani jednego momentu, w którym moglibyśmy swobodnie i w pełni praw obywatelskich wypowiedzieć nasze zdanie i wolę. Nie możemy uznać aktów samozwańczych, jakim jest np. utworzenie tzw. rządu lubelskiego, nie uznajemy entuzjazmu pod presją bagnetów.- Zresztą mieliśmy niedawno próbkę takiego oburzającego fałszowania rzeczywistości.-

Kopanie okopów, które stało się zmorą całej ludności polskiej, zafarbowali niemcy po swojemu i nazwali je przed światem ochotniczą i pełną zapału pracą narodu polskiego dla przyszłej (=niemieckiej) Europy. A zdajmy sobie jasno sprawę, że czekają nas jeszcze dużo cięższe ataki tego rodzaju ze strony bolszewickiej.

Dlatego musimy się opancerzyć na propagandę wroga, jego fałszowanie rzeczywistości, nie ulegać kłamanym obietnicom i złudnym pokusom. - uodpornić się na obce idee, które siłą są nam narzucane; stworzyć odtrutkę na zarazki, które chcą nam zaszczepić nasi wrogowie.

Musimy więc wytrącić im z rąk najpotężniejszą broń obecnej wojny - p r o p a g a n d ę i to propagandę pozbawioną wszelkich skrupułów, obiecującą bez zamiaru dotrzymania (bo kto się upomni po tym o wypełnienie obietnic ?), fałszującą rzeczywistość, jeżeli to potrzebne ! Wytrącenie tej broni - fałszywej propagandy - z ręki wroga ciąży na nas ! Jesteśmy za to odpowiedzialni przed pokoleniami, które po nas przyjdą, będą dziedziczyły rezultaty naszych wysiłków.

Po wytrąceniu zatrutych strzał i po zabezpieczeniu się przed atakami wroga - musimy przejść do walki c z y n n e j, do ataku na jego własne pozycje. Jak prowadzić tę walkę ?

Zwracamy się z tym pytaniem do wszystkich myślących Polaków, gdyż jedno jest niewątpliwe: walkę tę musimy podjąć i przeprowadzić wszystkimi środkami, stojącymi do dyspozycji. Totalnie ! I cały naród polski musi wziąć w niej udział.-

/ Zb./

WYDARZENIA POLITYCZNE.

Premier M i k o ł a j c z y k ustąpił.: PAT w Londynie ogłosiła w piątek dn. 24.11.44 następujący komunikat: „Premier rządu RP w Londynie, Stanisław Mikołajczyk, złożył na ręce p. Prez. RZP. Raczkiewicza prośbę o dymisję wraz z całym gabinetem. Pan Prezydent przychylił się do prośby prem. Mikołajczyka, polecił musprawowanie funkcji rządowych do czasu sformowania nowego gabinetu i jednocześnie powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu vicepREM., Kwapińskiemu, szefowi PPS."

Ustąpienie prem. Mikołajczyka nastąpiło na skutek jego wizyty w Moskwie. Narady nad propozycjami Stalina oraz niedwuznaczny nacisk prem. Churchilla w kierunku dalszych ustępstw na rzecz Moskwy wywołały kryzys w łonie naszego rządu w Londynie. Dyskusje nad propozycjami moskiewskimi nie doprowadziły do porozumienia w łonie samego gabinetu i spowodowały jego upadek.

Prasa brytyjska przyjęła z żalem wiadomość o ustąpieniu Mikołajczyka. Podkreśla ona, że od czasu śmierci gen. Sikorskiego opinia ang. uważała Mikołajczyka za zręcznego męża stanu i wierzyła wraz z rządem JKMości, że doprowadzi on swoją polityką do porozumienia z Rosją, tak koniecznego dla jedności aliantów.

Z nadchodzących z Londynu wiadomości Jan Kwapiński ma zamiar utworzyć rząd koalicyjny czterech stronnictw:Stron.Ludowego,PPS,Chrześc. Demokracji i Stron.Narodowego.Rząd ten ma zasadniczo kontynuować dotychczasową politykę gen.Sikorskiego i Mikołajczyka.Naczelnym zadaniem jego na najbliższą przyszłość ma być zlikwidowanie sporu polsko-rosyjskiego.

Wznowienie sojuszu-rosyjsko-francuskiego.

Gen.de Gaulle wygłosił onegdaj przemówienie,którego główną część poświęcił stosunkom z Rosją sow. Stwierdził on,że Francja wraca wielkimi krokami do swej pozycji mocarstwowej w świecie.Przyszłość świata i pokój zależeć będą od współpracy wielkich mocarstw,do których grona zalicza się Francja.Pokój w Europie nie da się pomyśleć bez sojuszu dwu największych potęg kontynentalnych: Rosji i Francji.Dlatego sojusz ten musi być wznowiony.
Min.spraw.zagran.Francji,Bidault,wyjeżdża do Moskwy celem przygotowania wznowienia sojuszu francusko-rosyjskiego.

Moskwa wymusiła zjednoczenie w Jugosławii

Premier król.rządu jugosłowiańskiego,dr.Subacić,został zaproszony do Moskwy celem odbycia konferencji ze Stalinem.W piątek 24.11 ogłoszono w Moskwie wspólny komunikat,stwierdzający,że zjednoczenie między rządem królewskim a Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Jugosławii,reprezentującego koło związane z marsz.Tito,jest konieczne dla dalszego prowadzenia walki ze wspólnym wrogiem.Subacić zobowiązał się do przeprowadzenia tego porozumienia bezpośrednio z marsz.Tito.

Z p o w s t a n i a w a r s z a w s k i e g o ...

ZOLIBORZ (od korspondenta wojenn.przy 8 dywizji A.K.)

Ostatnie dni lipca miały w sobie coś niezwykłego.Inny był,niż zwykle ruch na ulicach - inny nastrój,przebijający ze szpalt dzienników warszawskich.Na murach miasta ukazały się odezwy Pełnomocnika Rządu na Kraj,wzywające społeczeństwo do właściwego zachowania się wobec zbliżających się wojsk sowieckich i sow.administracji wojennej.
Jednocześnie niemcy zarządzili zbiórkę 100 tys.mężczyzn i kobiet dla kopania okopów.Na punktach zbornych zjawiło się kilka osób.! Bo,któżby słuchał niemców w chwili,gdydoborowe ich pułki przesuwały się w nieładzie ulicami W-wy,ogarnięte gorączką odwrotu,niemal w panicznej ucieczce.
Ulica mówiły też o naszych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia. Widziało się młodych ludzi,z pośpiechem przechodzących z jakimiś paczuszkami pod ręką;niektórzy wprost dźwigali na sobie plecaki,inni znów zielone ~~xxxxxx~~ wojskowe torby.Szybkie przygotowania do wystąpienia uniemożliwiały konspirację.Trzeba było wydobywać ze schowków broń;trzeba ją było znosić na punkty zbiórek.- Okręg W-wy był podzielony na obwody.Zołnierze,mieszkający np.na Zoliborzu należeli do obwodów na Czerniakowie,Śródmieściu lub Mokotowie.Zołnierze jednego obwodu byli więc rozproszeni po całym mieście.Taka organizacja,konieczna ze względów konspiracyjnych,okazała się fatalna w dniu wystąpienia z podziemi.Powstał szalony ruch.
Nastrój wsobodny - może zbyt swobodny.Znalazł on swój wyraz w małym gazeciarzu,sprzedającym w najruchliwszym punkcie stolicy: Biuletyn Informacyjny.
Na Zoliborzu chłopcy niemal gęsiego ciągnęli na punkty wyjściowe - niejeden z karabinem pod płaszczem.Wozy przemykały się z bronią i amunicją.Nie wszystkim się to udało.
Około godz.14-tej w rejonie placu Wilsona niemcy wpakowali się na jeden z tych transportów.Chłopcy otworzyli ogień.Huk strzałów zaalarmował niemieckie posterunki.Niemcy odkryli nasz punkt wyjściowy na ul.Suzina.Na Zoliborzu zjawiły się „Tygrysy".Rozpoczęła się walka.
I gdy jedni rozpaczliwie bronili się w obliczu niem.dział i czołgów,inne oddziały natychmiast zaatakowały niemców,obwarowanych w cytadeli i w koszarach przy ul.Gdańskiej.

Oddziały nasze były uszczuplone wielką liczbą tych, których przedwczesna strzelanina odcięła od Żoliborza. Niemcy natychmiast utworzyli kordon koło tej dzielnicy.
Nasze natarcia odciążające nie powiodły się. Taksano wewnątrz pierścienia. Tu i ówdzie zabrakło dowódców, którzy bezsilni stali za kordonem. Zabrakło granatów. Dla wszystkich nie starczyło karabinów. Gdy zapadł zmrok i umilkły strzały ogródki Żoliborza zaludniły się rozbitkami.
Dowódca obw. żoliborskiego ppłk. Żywiciel, świadom poniesionych strat zdecydował się na odwrót. Wśród ulewnego deszczu oddziały XXII obwodu (Żoliborz) rozpoczęły marsz w kierunku na Kampinos. Mało powiedzieć - była to ciężka droga - to była krwawa droga, a gdy żołnierzom naszym krwawiły się serca, to nie tylko od niemieckich kul. Tam w mieście zostawili swe rodziny ... O Żoliborzu marzyli, że będzie wolny. Tymczasem na Żoliborzu zostały ciała ich kolegów - pierwsze ofiary zbrojnego starcia z wrogiem.
Ale nie długo trwała depresja. W Kampinosie znalazło się trochę broni, a z W-wy zaczęły płynąć zwycięskie wieści. W sercach żołnierskich zaczęła wzbierać potężną falą żądza odwetu.
Dnia 3. sierpnia ppłk. Żywiciel i jego kompania osłonowa (Żniwiarz), a także oddz. ze zgrupowań Zaglowiec (kpt. Jur), Żmija (rotm. Adam) i Żyrafa (kpt. Sławomir) rozpoczęli marsz powrotny na Żoliborz. W Kampinosie pozostały tylko oddziały Zubra, oddziały Łączności i zrzutowcy. (d.c.n.).

PRZEGLĄD WYDARZEŃ WOJENNYCH (od. 20.11.-27.11.1944)

Atak na zagłębie Ruhry. Francuzi oczyszczają Alzację.

Rozpoczęta przez aliantów wielka ofensywa na przestrzeni 600 km od Nijmwegen w Holandii do Bazylei na gran. szwajcarskiej - rozwija się pomyślnie. Zarysowały się już trzy odrębne ogniska walk. Na płn. koło Venloo prowadzą wojska bryt. uciążliwą i mało efektowną walkę na terenie szeroko zaminowanym i zalanym wodą, 60 cm głębokości. Główne uderzenie na zagł. Ruhry i linię Zygfryda rozpętało się między Akwizgranem a Kolonią w najgwałtowniejszą bitwę tej wojny. II armia bryt. i I ameryk. posuwają się tutaj wolno naprzód. Oczyszczono w walce na bagnety las Hürtgen. Sforsowano rz. Roer, zdobyto Jülich, Burkheim i Lo[illegible] Na tym krótkim odcinku niemcy skoncentrowali 40 z pośród 70 broniących frontu zach.- Rezultaty tej taktyki niem. zgarnęli Francuzi do spółki z III armią amer., odnosząc szereg błyskawicznych zwycięstw i oczyszczając w ciągu tygodnia prawie całą Alzację i dużą część Lotaryngii. Padł Belfort, Milhuza, Colmar oraz ostatnim pociągnięciu Strasburg, ogarnięty przez dyw. panc. gen. Leclercqa. Czołówka tej dyw. miała nawet przekroczyć Ren na niewysadzonych przez niemców mostach. Padł też Metz, do którego wkroczył gen Giraud. Amerykanie sforsowali rz. Saarę na płdn. od Saarbrücken. 50 tys. niemców jest odciętych.

Nowy sukces Polaków we Włoszech - Na najpowolniejszym froncie alianckim koniec tygodnia zaznaczył się trzema poważnymi sukcesami. Anglicy sforsowali rz. Cosena i Montone i zdobyli m. Faenza, Polacy zaś opanowali silnie bronione wzgórze Monte Ricci.

Na Wschodzie ciągle brak wielkich działań. - Armia czerwona wciąż jeszcze zasłania się złą pogodą i wielkimi błotami, zwłaszcza na Węgrzech. Najważniejszym wydarzeniem na tym froncie jest oczyszczenie wyspy Oesel u wylotu zat. ryskiej. Przyspieszy to zapewne zlikwidowanie przyczółka niem. koło Libawy. Niemcy sygnalizują wzmożenie walk na granicy Prus Wsch., ale bolszewicy o tym milczą. Na Węgrzech padł Tokaj, słynny z wyrobu win, i Punkt węzłowy, Miskolcz.

Partyzanci jugosławiańscy weszli do Austrii - koło Klagenfurtu - do 20 km wgłąb terytorium nieprzyjacielskiego. Na południ. zdobyli oni ważną bazę niem. Kotor. Natomiast Albańczycy wspólnie z Anglikami opanowali swą stolicę Tiranę i główny port tych stron - Durazzo. Cała zaś Macedonia została oczyszczona z partyzantki niem.

oooo OOO oooo